

SONIA NOWACKA  
Uniwersytet Wrocławski  
ORCID 0000-0002-0112-5847

**„Tu nic nie jest moje / i wszystko jest moje” –  
niewidzialni mieszkańcy miasta  
w poezji Ilony Witkowskiej**

**“Here nothing is mine / and all is mine”:  
Invisible Inhabitants of the City in Ilona Witkowska’s Poems**

**Abstract**

The aim of the article is to present the human and non-human relations of the city’s inhabitants in the poetry of Ilona Witkowska. The author, using the perspective of interdisciplinary HAS (Human-Animal Studies) research, analyses individual works included in the collections of poems *Splendida realta* (2012) and *Lucifer wins* (2017), showing the links between Witkowska’s politically engaged poetry and selected threads of contemporary biopolitical thought. The author tries to show places in Witkowska’s reflection on the relationship of people and animals in urban space which can be connected with the animal turn in the humanities and political philosophy.

*Keywords:* Human-Animal Studies, poetry after 2010, engaged poetry, political aspect of poetry, animal turn

W ostatnich dziesięciu latach refleksja posthumanistyczna coraz częściej skupia się na próbach nowego pomyślenia miasta jako przestrzeni, w której współistnieć miałyby na równych prawach zwierzęta ludzkie i pozaludzkie<sup>1</sup>. Mam tutaj na myśli przede wszystkim, proponowaną w latach 90. przez Jennifer Wolsch (1996) i rozwiniętą przez Sue Donaldson i Willa Kymlicki (2011), koncepcję zoopolis. To właśnie teoria dwójki badaczy odwołująca się do zaangażowanego projektu włączenia do dyskursu wykluczonych

1 W swoim tekście używam określenia „zwierzęta pozaludzkie” jako polskiego tłumaczenia terminu osadzonego pierwotnie w posthumanistycznej refleksji anglosaskiej (ang. *non-human animals*). W polskim literaturoznawstwie funkcjonują dwa tłumaczenia tego terminu, równie często wykorzystywane jest określenie *zwierzęta nie ludzkie* lub *zwierzęta nie-ludzkie*.

dotychczas (w sferach etycznej i prawnej) zwierząt pozaludzkich jako uczestników życia społecznego (Gzyra 2016), wprowadzenia etycznej refleksji nad sposobami organizacji przestrzeni i polityki miejskiej będą interesować mnie w niniejszym tekście.

Donaldson i Kymlicka proponują reorganizację struktur społecznych poprzez ponowne przemyślenie miasta jako przestrzeni (choć, należy zaznaczyć, że ich koncepcja niejednokrotnie była krytykowana jako utopijna wizja niemogąca podlegać realiom faktycznej społecznej debaty). Badania posthumanistyczne nad złożonymi relacjami zwierząt, ludzkiego habitusu i przestrzeni sprowadzałyby się tutaj właśnie do poszukiwania wyłomów w utrwalonej (antropocentrycznej) strukturze społecznej, w której zwierzęta są z jednej strony wykluczane, reifikowane, zredukowane do przedmiotu podlegającego pod prawa własności (Elżanowski, Pietrzykowski 2013), z drugiej – wybiórczo – traktowane wedle praw analogicznych do tych ustanowionych dla człowieka. Istotne w kontekście przywołanego projektu wydają się właśnie: moment przejścia od różnicy gatunkowej do międzygatunkowego współistnienia, wyraźna próba zaakcentowania systemowych niesprawiedliwości<sup>2</sup>, wykluczenia, a wreszcie próba uwrażliwienia na nieustanną (i nieuchronną) obecność zwierząt pozaludzkich w przestrzeni miejskiej, dominowanej przez człowieka i organizowanej względem jego potrzeb.

O konieczności zmiany nastawienia humanistycznej refleksji nad zwierzętami pisała Monika Bakke, ujmując ów zwrot jako powrót do życia bardziej egalitarnego, obejmującego wszystkie żywe istnienia. Badaczka odwołując się do terminów z zakresu biopolityki określiła tę relację jako:

*zoe*, które dla Greków było nieśmiertelnym życiem wszystkich żywych istot. Tym samym pozostawało gorszą stroną *bios* (...) Bezrozumne *zoe* jako domena nie-ludzi zostało [więc] wyparte przez tradycję humanistyczną jako niegodne filozoficznego namysłu, ponieważ łączy się z niewygodną koniecznością związaną z fizjologią, którą dzielimy ze zwierzętami. (Bakke 2011: 199)

Z kolei Anna Barcz, wychodząc od myśli Cary'ego Wolfe'a, wysunęła następującą konstatację dotyczącą refleksji posthumanistycznej:

2 Bardzo ciekawej analizy tego problemu dokonuje w swoich artykułach Gabriela Jarzębowska, opisując retorykę towarzyszącą akcjom deratyzacyjnym miast w II połowie XX wieku w Polsce. Dyskurs wykluczenia przyrównuje do retoryki towarzyszącej m.in. XX-wiecznym ludobójstwom, wskazując szczególnie na aspekt sanitarny (uprzedmiotowienie szczurów i potraktowanie ich jako zagrożenia sanitarnego) lub dyskurs militarny (któremu towarzyszyła pozorna nobilitacja zwierząt jako posiadających cechy ludzkie i przypisanie im negatywnych intencji) (Jarzębowska 2017, 2018). Jest to wątek poboczny, a jego rozwinięcie w kontekście poezji wymagałoby osobnego szkicu, chciałabym jednak zasygnalizować w tym miejscu, że zarówno w poezji Witkowskiej, jak i również związanego z Wrocławiem, Konrada Góry, zwrócona zostaje szczególna uwaga na zwierzęta funkcjonujące w miastach na innych prawach (u Góry będą to szczury, gołębie, czy też porzucone lub dzikie, martwe zwierzęta), niepodlegające pod żaden „ludzki” system relacji władzy i dominacji, żyjące obok, na jego marginesie. Ciekawym punktem odniesienia byłby tutaj zorganizowany przez wrocławskiego poetę happening „Czytanie dla wrocławskich szczurów”, który miał miejsce w Przejściu Garncarskim 21 marca 2018 roku. Góra, trzymając mikrofon zatknięty w rurę od odkurzacza, której druga końcówka włożona została w ziemię (będącą miejscem bytowania szczurów, które nocami można spotkać przy śmietnikach obok Księgarni Tajne Kompletu i klubu Proza), wygłaszał swoje wiersze ze zbioru *Sila niższa (full hasiok)* do audytorium złożonego z nieproszonych mieszkańców okolicy – szczurów zamieszkujących centrum wrocławskiego rynku: <https://wiadomosci.onet.pl/wroclaw/wroclaw-kolejna-odslona-walki-ze-szczurami/ekyc6dq> (dostęp: 12.01.2021). Jest to gest wychodzący naprzeciw retoryce „deratyzacji” i miejskiej przemocy wobec zwierząt pozaludzkich, jednak tak jak zaznaczyłam, szczegółowe omówienie strategii poetyckich Góry wymagałoby osobnego, wyczerpującego komentarza. Happening został częściowo zarejestrowany i udostępniony online: <https://www.facebook.com/watch/?v=1741438505916298> (dostęp: 12.01.2021).

Przedrostek „post” nie oznacza u Wolfe’a w pierwszej kolejności tego, co „po”, mimo sugerowanego przez łacinę znaczenia: „następowanie po sobie”. Krytyka humanizmu jako radykalnego antropologicznego dogmatu, który do trwałego funkcjonowania wymaga ekstrakcji ludzkiej natury w postaci niematerialnej, bezcielesnej i niez mieszanej z przyrodą, wskazuje na inne łacińskie znaczenie owego „post”, sugerujące, że poza humanizmem i oprócz niego istnieją jeszcze alternatywy. (Barcz 2013: 64)

Strategia wykluczania zwierząt z dyskursu, pomijanie ich obecności, potrzeb i nawyków w organizowaniu przestrzeni wspólnej, a często zwalczanie ich obecności przybierają w ostatecznym rozrachunku rozmaite formy przemocy (Mamzer 2017: 611–612). Obecność zwierząt w mieście można rozpatrywać w kontekście opisanego przez Julię Jachowską zjawiska przemocy symbolicznej przestrzeni miejskich, która przejawia się już na poziomie planów urbanistycznych. Badaczka wykorzystuje bowiem kategorie zaczerpnięte z systemu Pierre’a Bourdieu wskazując na sposób, w jaki arbitralnie ustanawiane są przestrzenie podległości i dominacji:

rozpatrując problem dominacji w kontekście miasta i konfliktu o przestrzeń, bardziej słuszne [niż przyjęty za Bourdieu sposób rozumienia przemocy symbolicznej – przyp. S.N.] staje się odwołanie do sposobu jej rozumienia zaproponowanego przez Jacka Kubere, który traktuje ją jako wzajemne oddziaływanie kategorii mieszkańców w przestrzeni publicznej. W tym też ujęciu odgrywa przemoc symboliczną rolę oręża w wyrównanej „walce”, której celem jest podporządkowanie sobie przestrzeni. Co istotne, pojęcie przemocy symbolicznej wbrew swojej nazwie nie odnosi się jedynie do wymiaru duchowego/niefizycznego, ale obejmuje też wymiar realny/materialny, wobec czego przynajmniej pewne jej przejawy są dobrze widoczne w przestrzeni miejskiej, co ułatwia ich rozpatrywanie także w kontekście gentryfikacji. (Jachowska 2015: 22)

W kontekście etycznego zwrotu ku zwierzętom w ramach studiów literaturoznawczych interesująca i szczególnie warta uwagi wydaje się poezja Ilony Witkowskiej, poetki związanej (szczególnie na wczesnym etapie twórczości) z Wrocławiem, sytuowanej niekiedy w nurcie poezji zaangażowanej<sup>3</sup>. Analizując twórczość autorki tomu *Lucyfer zwycięża*, chciałabym zastanowić się nad tym, w jaki sposób organizacja wiersza łączy się czy też podporządkowana zostaje przestrzeni miejskiej, a wreszcie – w jaki sposób przed-

3 Próby przewartościowania samej kategorii zaangażowania miały miejsce kilkakrotnie po roku 2000 roku. Spośród większych dyskusji należy wymienić tutaj polemiki na łamach „Tygodnika Powszechnego” w roku 2002, które stanowiły reakcję na artykuł Andrzeja Wernera (2002); w dyskusji udział wzięli m.in. Jarosław Klejnocki, Stefan Chwin i Anna Nasilowska. Kolejna próba refleksji nad kategorią zaangażowania literatury miała miejsce w okolicach roku 2009 i związana była z programowym wystąpieniem Igora Stokfiszewskiego (2009) i ogłoszeniem przez niego tzw. „zwrotu politycznego”. Mnie jednak w niniejszym tekście pojęcie to interesuje jako określenie zorientowanej etycznie młodopoetyckiej strategii roczników 70., 80. i 90. przywołane ponownie w dyskusjach krytycznych w roku 2016. Na fali premiery książki *Zebrało się śliny* (Kaczmarek, Koronkiewicz 2016) wywiązała się polemika wokół zaproponowanej przez twórców kategorii zaangażowania, uściślonej później przez redaktorów Martę Koronkiewicz i Pawła Kaczmarek w kolejnych szkicach krytycznych. Na wątek zwierzęcy w ramach ww. projektu poezji zaangażowanej zwróciła uwagę Agnieszka Łaszczuk, formułując trafną intuicję, którą warto w tym miejscu przytoczyć: „poezja ta nie odnosi się do sfery ideologicznej poprzez wmontowanie czytelnych deklaracji światopoglądowych (nie można jej tym samym określić jako tendencyjną), ale raczej próbuje konfrontować odbiorcę z odmiennymi względem dominującego dyskursu postawami. Ponadto mamy tu do czynienia z grupą twórców, których (często wieloznaczne) odniesienia do narracji zaangażowanych etycznie, wzywających do emancypacji grup zmarginalizowanych, i do narracji promujących idee sprawiedliwości społecznej wpisane są w całość poetyckiego projektu. Być może w tak ujętej powtarzalności, w przewadze używania języków publicznych względem prywatnych (o ile taki podział jest do utrzymania), leżałby klucz do rozumienia zaangażowania tej poezji, w tym jej zaangażowania w *zwierzę*” (Łaszczuk 2019: 86).

stawieni zostają jej nie-ludscy mieszkańcy (zarówno zwierzęta towarzyszące człowiekowi, jak i dzikie – ptaki, ssaki, owady, wpisane w miejski krajobraz).

Poezję Witkowskiej chciałabym przeanalizować właśnie z perspektywy, którą proponują *Human-Animal Studies*<sup>4</sup>, kładąc oczywiście nacisk na silny, aksjologiczny odruch obecny w jej wierszach zawartych w obydwu tomach. Pierwsze co zwraca uwagę w utworach Witkowskiej, to pojawiające się w przestrzeni miejskiej psy (szczególnie często), ptaki (gołębie, sroki, sikorki), ale także tym razem w konkretnej, wydzielonej przestrzeni miejskiej zwierzęta rzeźne i gospodarcze, podlegające kapitalistycznym relacjom prawa własności (świnia, lis). Poza nimi w wierszach poetki można znaleźć sytuacje czy historie związane z owadami, żukami, dżdżownicami czy mrówkami.

Już w wierszu tytułowym tomu *Lucyfer zwycięża* wskazać można sugestywny obraz, który pozwala zobrazować to, w jaki sposób poetka rozumie przemoc wpisaną w miasto, a także ekonomię zarządzania nim:

ptaszki, ptaszki  
te festony świateł  
to jest drut kolczasty  
(LZ)<sup>5</sup>

Krótki, lecz sugestywny zarazem obraz sytuuje problematykę książki w polu krytyki liberalnych, kapitalistycznych iluzji mówiących o równości i wolności, gdyż już na tym poziomie uwidacznia się sposób wykluczania (pozaludzkich) mieszkańców miasta z jego przestrzeni. Dlatego też „miejskość” w omawianych przeze mnie wierszach sprowadzałyby się do krytyki miasta jako sfery, w której symboliczne wykluczenie zwierząt pozaludzkich wpisane jest w jego infrastrukturę. Ten wyraźny kontrast pomiędzy centrum, w którym na każdym kroku rozgrywają się ludzkie i zwierzęce dramaty, a obrzeżami, do których się ucieka, ale nigdy nie można uciec w pełni, ujęty został przez autorkę jeszcze w zbiorze *Splendida Realta*. W wierszu *nie mówię o sarnach*:

to dzieje się w nocy. w ruchu. (...)

jestem smutna i spięta. mam ze sobą lisa, ale on jest martwy.  
z jednej strony widzę, jak mnożą się brzydkie, nowe kościoły.  
z drugiej słyszę język, którego nie rozumiem.

kiedy pojawia się pole, nie rozpoznaję zwierząt, które stoją w śniegu. (SR)

Sytuacja liryczna rozgrywa się nocą. Podmiotka wyraża niepokój i poczucie zagubienia („jestem smutna i spięta [...] słyszę język, którego nie rozumiem”), opowiadając o noszonym futrze. Wspomina o nim jednak z pewnym rozczarowaniem: „mam ze sobą lisa, ale on jest martwy” – należy zaznaczyć, że

4 W skrócie HAS. Jest to określenie stanowiące bardziej doprecyzowaną czy też węższą nieco względem *Animal Studies* nazwę dla interdyscyplinarnych studiów badających relacje ludzi i zwierząt pozaludzkich; zaproponowane zostało przez Margo DeMello (por. Shapiro, DeMello 2018).

5 W dalszych częściach tekstu będę posługiwała się następującymi skrótami: SR – Witkowska, Ilona (2012) *Splendida realta*. Poznań: Wydawnictwo WBPiCAK oraz LZ – Witkowska, Ilona (2017) *Lucyfer zwycięża*. Kraków: Korporacja Ha!art.

lis pojawia się tutaj nie jako metafora obrazująca stan osoby mówiącej w wierszu, ale jako realne zwierzę. Witkowska nie przechwytyje zwierząt pozaludzkich na potrzeby antropocentrycznej narracji o świecie, jej podmiotka nosi futro z lisa, mając jednak świadomość, że ma ono (ze względu na swoje pochodzenie) zupełnie inny status ontologiczny, niż wskazywałoby na to jego przeznaczenie. Również budowa zdania, użycie spójnika przeciwstawnego, wyraża pewne rozczarowanie faktem posiadania dzikiego zwierzęcia, które przynależy do innego porządku.

Sam tytuł *nie mówię o sarnach* rozjaśniony zostaje z kolei w ostatnim wersie utworu („kiedy pojawia się pole, nie rozpoznaję zwierząt”) – topograficznie bowiem pole pozostaje porządkiem, który wyraża wszystko, co znajduje się poza siedliskami ludzkimi, porządek zwierząt (saren), nieorganizowany według infrastruktury służącej człowiekowi. Podmiotka nie przynależy w pełni ani do jednego, ani do drugiego porządku: krytycznie patrzy na miejską architekturę („brzydkie, nowe kościoły”), choć nie potrafi dokończyć racjonalnego rozpoznania, kiedy wyrwana zostaje z porządku miasta. To zaznaczenie zwrotu między centrum (miasto, skupiska ludzkie) a peryferiami (pole, dzikie zwierzęta) sugeruje, że nie przystają do nich te same kategorie (język, opis), a zaraz poza miastem, zaczyna się świat, który nie należy do człowieka, lecz do zwierząt. Znaczącą figurą jest tu więc lis, który przynależy do obydwu z tych porządków jednocześnie. Martwy, a więc zreifikowany i poddany prawom własności, zrównany statusem ontologicznym z przedmiotami osobistymi, pierwotnie jednak wybiegający w pozaludzki i autonomiczny porządek natury. Futro pojawia się w zbiorze *Splendida Realta* dwa razy, po raz drugi w wierszu *przepych*:

pani w futrze. wygląda jak wróbel.  
jak same pióra, bez ptaka, zbite w kulkę.  
podskakują w klatce, nieświadome braku. (SR)

Futro jest tutaj symbolem przepychu, którego status materialny okupiony zostaje nieświadomym „brakiem”. Groteskowy obraz, który buduje autorka odsyła wyraźnie do kwestii nieświadomości. Pióra bez ptaka podskakują *nieświadome braku*, jakby łamiąc wszelkie zasady rządzące fizyką. W tym kontekście zarówno ptaki niepotrafiące dostrzec wystawionych na elewacji budynku drutów kolczastych jak i lis, którego futro stanowić ma część ludzkiej garderoby, stają się ofiarami systemowej, niewidzialnej przemocy, legitymizowanej i usprawiedliwianej przez tych, którzy zdominowali miasto (wszak druty zakłada się, by ptaki nie dokonywały zniszczeń na cennych gzymsach i elewacjach, dochodzi tu więc dodatkowo kryterium ekonomii; futro z lisa również długo służyło do zaznaczenia statusu ekonomicznego posiadaczki lub posiadacza – było dobrem luksusowym, które przysługiwało klasom posiadającym). O przemocy wobec zwierząt, która wpisana zostaje w ramy (niewidzialnych) społecznych praktyk, niejako wbrew powszechnie przyjętej etyce, pisze Witkowska w wierszu o znaczącym tytule *najlepiej jest tam, gdzie jesteśmy, bo to właśnie my*:

kiedy byłam mała, babcia uczyła mnie  
deptać dżdżownicę i nie przejmować się  
mówiła: o, tak! o tak! (LZ)

Witkowska pokazuje, w jaki sposób wyrządzenie krzywdy i bezrefleksyjne pozbawianie życia kluczonych istot pozaludzkich są nie tylko akceptowane w ramach ogólnie przyjętej społecznej normy i habitusu, ale wręcz pożądane i przyjmowane z entuzjazmem („mówiła: o, tak! o, tak!”). Mało tego – przemoc międzygatunkowa jest nie tylko etycznie dopuszczana, ale nieregulowana prawnie, a więc zupeł-

nie wyjęta poza kategorie namysłu nad dobrem i złem. Pusty gest wykonany przy aprobacie babci, dziecięca zabawa w odbieranie życia dżdżownicom („babcia uczyła mnie | deptać dżdżownice) zostaje przez Witkowską podkreślona w kontekście społecznego procesu kształtowania norm etycznych. Babcia – figura funkcjonująca w polskiej wyobraźni w sposób pozytywny (Zwierzchowska 2019: 171–174), przywołująca symbolikę związaną raczej z mądrością, domem czy bezpieczeństwem – zostaje tu przepracowana jako figura tego porządku społecznego, który reprodukuje (paradoksalne z perspektywy chrześcijańskiej etyki) zachowania oparte na krzywdzeniu słabszych (babcia bowiem „uczyła [ ... ] nie przejmować się”). O obecności zwierząt i ich związku z etycznym projektem poetyckim Witkowskiej napisał trafnie Paweł Kaczmarek:

zwierzę w poetyckich miniaturach Witkowskiej to przede wszystkim sposób kwestionowania naszych komfortowych, niepisanych założeń: co do tego, na przykład, gdzie przebiega granica między ja i nie-ja, między jednostką a wspólnotą, między swoim i obcym (...) zwierzę przypomina (nie tylko czytelnikowi, ale i autorce) o tym, co problematyczne, na co dzień pomijane, przemilczane, przegapiane. Jest w pewnym sensie przeszkodą: zaburza nasze proste, wykluczające wizje świata i społeczeństwa, zmusza do otwarcia na niezbywalną i nieprzewidywalną odmienność. Zwierzę to, innymi słowy, ciągle powracające napomnienie. (Kaczmarek 2019)

Dlatego też, nie bez powodu pojawiają się – tuż obok refleksji nad zwierzętami – odniesienia do wątków i motywów religijnych zaczerpniętych z wyobraźni chrześcijańskiej. To właśnie religia staje się podstawą, na której osadzony jest według Witkowskiej cały system etyczny (głęboko antropocentryczny) Zachodu, jak to dzieje się w wierszu *świnie*:

o mój panie Jezu nabity na patyk –  
owocu okrutnych, lecz dziecinnych zabaw,  
my się teraz tutaj bawimy inaczej”. (LZ)

Miasto jest miejscem, w którym spotykają się wszystkie wspomniane przez Witkowską gatunki, jest miejscem wydarzeń większości sytuacji lirycznych jako naturalnej przestrzeni społecznej wymiany (w wierszach z obydwu zbiorów akcja toczy się na ulicy, chodniku, pod sklepem Żabka, na balkonie, w zabudowie mieszkalnej, itp.). W mieście obowiązują wreszcie bezwzględne prawa ekonomii, a sposób organizacji życia na poziomie zarówno codziennych, jednostkowych praktyk, jak i instytucjonalnej polityki, wyklucza obecność zwierząt i troskę o ich prawa – inne zwierzęta, niż towarzyszące są w mieście niemiłe widziane i traktowane jak nieproszeni użytkownicy przestrzeni.

A jednak autorka zwraca nieustannie uwagę na ich obecność (w wierszu *nasze piękne podpisy na różnych dokumentach*: „rozejrzyjmy się. taką mamy perspektywę | jak te owady co siadają nocą na oknach [ ... ] gdybyśmy wiedzieli, co u nas nawzajem | serca by nam pękły” [LZ]). W zbiorze debiutanckim pojawia się trzykrotnie postać żuka i trzmieła, kolejno: „świeci się, świeci! daj dotknąć! to był żuk. myślałam, że broszka” (SR), dalej: „środa. dzień obrastania kurzem i tłuszczem. na chodniku żuczek zapładnia martwego żuczka. powietrze pachnie wunderbaumem i jest jak w kreskówce” (SR) i wreszcie „co się stało z tym trzmielom? zdechl z głodu, gdy wyjechaliśmy. już nigdy nie opuszczajmy domu na tak długo” (SR). Zwierzę żyjące obok przypomina o powierzchowności i niezdarności człowieka. Trzmiel umiera z głodu po cichu – przez przypadek, bo został zapomniany, nikt nie wypuścił go z mieszkania. Żuk zostaje przypadkiem pomyłony z broszką i zgnieciony.

Z innego porządku wydaje się jednak fraza: „na chodniku żuczek zapładnia martwego żuczka”. Ta scena rozgrywana jest również na pewnej przypadkowości, w środku miasta, na chodniku, w skali niezauważalnej dla człowieka, ma miejsce sytuacja budząca niepokój i etyczne wątpliwości, a jednocześnie rozbijająca właśnie wpisany w nią brakiem autorefleksji czy samoświadomości, który przecież przypisywany jest przez Witkowską, krytycznie, również ludziom. Podobnie w wierszu *studium przypadku*, w którym podmiotka obserwuje ze swojego balkonu scenę, drastycznie wykraczającą poza system aksjologiczny człowieka, ale właśnie dlatego stanowi dla niej tak mocny i wyrazisty punkt odniesienia:

z balkonu widzę: sroka je martwego gołębia.  
inne gołębie patrzą zaciekawione. (SR)

Sytuacje etycznie niejednoznaczne, które jakby mimochodem wydarzają się w świecie zwierząt, obserwowanym w miejskiej codzienności zwraca Witkowską na powrót do refleksji dotyczącej człowieka i organizowanego przez niego świata, pełnego nierówności i przemocy zarówno wobec (słabszych) ludzi jak i zwierząt. Dlatego też należy zaznaczyć, że refleksja poetki nie jest próbą wyjścia poza perspektywę antropocentryczną – narracja wierszy prowadzona jest nieustannie z perspektywy „osobistego” doświadczenia (podmiotki lirycznej) i etycznego odruchu, który każe zastanawiać się, w jaki sposób człowiek urządza swoją przestrzeń i jak organizuje rzeczywistość wokół siebie. Jedyny chyba moment, w którym Witkowska przyjmuje perspektywę zwierzęcia, następuje w utworze opublikowanym pod (znaczącym w tym kontekście) tytułem *aksjologia*: „oto rzekłem: siedzę w norze i się boję. | przyszła tu woda i topię się, topię. | i nie rozumiem tego, bo jestem królikiem” (SR). Gorzko wybrzmiewająca ironia autorki, podkreślająca ludzką obojętność wobec realnego doświadczenia bólu, cierpienia i strachu przed śmiercią („topię się, topię” – „i nie rozumiem tego, bo jestem królikiem”) staje się również komentarzem w kwestii podmiotowości zwierząt (a właściwie ludzkiego sposobu postrzegania teje) i jedyną chyba tak wyrazistą w twórczości Witkowskiej próbą przemówienia w ich imieniu. Utwór *Gniazdo ze śliny i gliny*, który zamyka książkę *Lucyfer zwycięża* powraca do kategorii własności i tego, co wspólne:

Tu nic nie jest moje  
I wszystko jest moje

Bo wszystko jest nasze  
Kim jesteśmy my?

A, tak sobie żeśmy  
Pogadali

(LZ)

W tym miejscu wiersz Witkowskiej może odsyłać nas do tego, co stanowiło punkt wyjścia dla wspomnianego wcześniej projektu zoopolis. O ile nadużyciem byłoby jednoznaczne twierdzenie, że Witkowska konstruuje w swoich wierszach wizję całościową i zbieżną z koncepcją Donaldson i Kymlicki, o tyle zaryzykuję stwierdzenie, że relacja przestrzeni (miasta) oraz refleksji nad obecnością zwierząt w omówionych wierszach stanowić może punkt wyjścia do dalszych rozważań nad zaangażowanymi projektami poetyckimi, które wykraczałyby poza zagadnienia etyki stosowanej ku myśleniu bliskiemu raczej filozofii politycznej. Pytanie bowiem stawiane przez Witkowską o to, „kim jesteśmy my” i co może znaczyć zaimek „nasze” wobec możliwości „posiadania” (kogoś lub czegoś), staje się próbą przemyślenia porząd-

ku społecznym relacji, kapitalistycznego prawa własności (w końcu „wszystko jest nasze”), a w konsekwencji strategii oporu wobec aktów symbolicznej przemocy konstytuowanej poprzez nieuświadomione społecznie mechanizmy działania władzy, której podporządkowana została ludzko-zwierzęca przestrzeń. Jak zauważył Dariusz Gzyra:

Rodzaj relacji człowieka ze zwierzętami zmienia się w zależności od przestrzeni, w której mają miejsce. Każdy z przykładowych (oraz wielu innych) obszarów tworzy inne relacje: miejskie osiedle mieszkaniowe, peryferia miasta, park miejski, tereny przemysłowe, wieś, las, (...). (Gzyra 2016: 256)

Miasto jest miejscem relacji nietypowych, ograniczonych przez ekspansywną działalność człowieka na poziomie instytucjonalnym, ale jest miejscem jednostkowej wymiany. Witkowska stara się (co nie jest oczywiste, biorąc pod uwagę konwencje literackie), by „zwierzę” zawsze odsyłało do faktycznego zwierzęcia, a nie jego literackiej reprezentacji służącej człowiekowi. Konstatuje dalej Gzyra za Kymlicką i Donaldson, że:

należy zacząć mówić o pozytywnych zobowiązaniach ludzi wobec reszty zwierząt, przykładowo: o szacunku dla siedlisk, wspólnotowym projektowaniu infrastruktury i dbaniu o zwierzęta zależne. (...) Donaldson i Kymlicka wierzą, że jest możliwe obopólnie korzystne przeformułowanie relacji (współ)zależności. Niemożliwy jest natomiast sterylny podział na świat człowieka i pozaludzką resztę. (Gzyra 2016: 257)

Wydaje się to o tyle ciekawe, że Witkowska w swoim projekcie dochodzi do podobnej konstatacji: podział mocny i jednoznaczny na świat człowieka i „całą resztę” jest niemożliwy już w samym założeniu, bowiem przykład przestrzeni radykalnie „ludzkiej” – miejskiej, zaprojektowanej od początku tak, by służyła człowiekowi i odpowiadała jego potrzebom – pokazuje doskonale, jak człowiek skazany jest na intensywną obecność innych, nieprzewidzianych w politycznej koncepcji przestrzeni, którzy nieustannie przypominają o swojej obecności, upominając się o (należne im) miejsce.

## Bibliografia

### Literatura podstawowa

- Witkowska, Ilona (2013) *Splendida realta*. Poznań: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.
- Witkowska, Ilona (2017) *Lucyfer zwycięża*. Kraków: Korporacja Ha!art.

### Opracowania

- Bakke, Monika (2011) „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”. [W:] *Teksty Druogie*. Vol. 3; 193–204.
- Barcz, Anna (2013) „Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze”. [W:] *Teksty Drugie*. Vol. 1–2; 60–79.
- Barcz, Anna, Dorota Łagodźka (red.) (2015) *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

- Budnik, Agnieszka (2018) „Współbycie i współzależność”. [W:] *Ekokrytyka*. Krzysztof Wojciechowski (red.), Poznań: WBPiCAK.
- Domańska, Ewa (2015) „Historia w kontekście posthumanistyki”. [W:] *Historyka. Studia metodologiczne*. Vol. 45; 5–21.
- Domańska, Ewa (2016) „Historia zwierząt”. [W:] *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*. Vol. 3–4; 322–331.
- Donaldson, Sue, Will Kymlicka, (2011) *Zoopolis. A Political Theory of Animals Rights*. New York: Oxford University Press.
- Elżanowski, Andrzej, Tomasz Pietrzykowski (2013) „Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa”. [W:] *Forum Prawnicze*. Vol. 1; 18–27.
- Głosowicz, Monika (2019) *Maszynerie afektywne. Literackie strategie emancypacji w najnowszej polskiej poezji kobiet*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Gzyra, Dariusz (2016) „Zwierzęta pozaludzkie jako podmioty polityki. Koncepcja zoopolis i jej krytyka”. [W:] *Zoophilologica*. Vol. 2; 253–262.
- Gzyra, Dariusz (2019) „O krzywdzie odbierania życia. Głosy wybrane”. [W:] *Zoophilologica*. Vol. 5; 309–319.
- Jachowska, Julia (2015) „Przemoc symboliczna w przestrzeni miejskiej jako skutek gentryfikacji”. [W:] *Konteksty społeczne*. Vol. 2; 21–29.
- Jarzębowska, Gabriela (2017) „Kanał jako to, co wyparte. Szczur wobec binarnej logiki nowoczesności”. [W:] *Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy MASKA*. Vol. 34; 103–112.
- Jarzębowska, Gabriela (2018) „Retoryka deratyzacji w PRL. Od czystki etnicznej i politycznej do czystki gatunkowej”. [W:] *Teksty Drugie*. Vol. 2; 120–137.
- Kaczmarek, Paweł (2019) „Poetyckie debiuty dekady #4”. [W:] *Nowy Napis Co Tydzień*. Vol. 16.
- Łaszczuk, Agnieszka (2019) „Zwierzęce zaangażowanie najnowszej poezji polskiej”. [W:] *Zagadnienia Rodzajów Literackich*. Vol. 1; 81–96.
- Mamzer, Hanna (2017) „Zwierzę jako obcy”. [W:] *Filo-Sofija*. Vol. 1; 609–620.
- Pawlicka, Urszula (2013) „Patrzyć jak gołąb w gnat”. [W:] *ArtPapier*, Vol. 5.
- Shapiro, Kenneth, Margo DeMello (2010) “The State of Human-Animal Studies”. [W:] *Society and Animals*. Vol. 18; 307–318.
- Singer, Peter ([1975] 2004) *Wyzwolenie zwierząt [Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals]*. Tłum. Anna Alichniewicz, Anna Szczesna. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy [New York].
- Stokfiszewski, Igor (2009) *Zwrot polityczny*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Weil, Kari ([2010] 2014) *Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie [A Report on Animal Turn]*. Tłum. Piotr Sazdik. [W:] Anna Barcz, Magdalena Dąbrowska (red.) *Zwierzęta, gender i kultura Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Lublin: E-naukowiec; 15–36.
- Werner, Andrzej (2002) „Pióra i maczugi”. [W:] *Tygodnik Powszechny*. Vol. 37; 5.
- Wolch, Jennifer (2010) „Zoopolis”. [W:] Ralph R. Acampora (red.) *Metamorphoses of the Zoo. Animal Encounter after Noah*. Plymouth: Lexington Books; rozdz. 11.
- Wolch, Jennifer (1996) „Zoöpolis”. [W:] *Capitalism Nature Socialism*. Vol. 7; 21–47
- Zwierchowska, Alicja (2019) „Obraz roli babci i dziadka we współczesnej literaturze dziecięcej”. [W:] *Pedagogika Społeczna*. Nr 1 (71), vol. 18; 161–179.

### Źródła internetowe

<https://www.facebook.com/watch/?v=1741438505916298> (dostęp/access: 12.01.2021)

Pajączek, Tomasz (2017) *Wrocław: kolejna odslona walki ze szczurami*. <https://wiadomosci.onet.pl/wroclaw/wroclaw-kolejna-odslona-walki-ze-szczurami/ekyc6dq> (dostęp: 12.01.2021)

